



Nr. 4.

Kurytyba, dnia 15 Stycznia 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

„GAZETA POLSKA”  
RUA AQUIDABAM 87  
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

### SZKOŁA A NARÓD.

Nowoczesne społeczeństwa zrozumiały, że najlepszym zadaniem ich przyszłości jest oświata szerokich warstw ludowych. To też każdy naród, na pewnym poziomie kultury stojący, usiłuje przyswajać sobie zdobyte wiedzy i popularyzować je jak najszerzej.

Narody o niezawisłym bycie politycznym znajdując się w tem szczęśliwym położeniu, że o rozmiarach i jakości swej pracy oświatowej, decydują same. W krajach niezawisłych szkolnictwo ludowe, średnie i wyższe jest wyłączną własnością narodu, pozostaje pod opieką własnego rządu, nie ulega rewizji ani naciskowi władz obcych, narzuconych.

To też w krajach tych wspaniałe owoce pracy oświatowej wydało szkolnictwo narodowe.

W Szwajcarii, Holandii i krajach Skandynawskich spotyka się od szeregu lat w każdej nawet zapadłej wiosce górskiej szkołkę, czytelnik lub bibliotekę ludową. Analfabeci należą tam do znikomej rzadkości. Ogólne wykształcenie jest tam własnością wszystkich obywateli a w parze z tem idzie wysoki poziom moralny ogółu, bo szkoła kształcąc pokolenia młode wszczenia w ich dusze zdrowe zasady moralne i wysokie poczucie obowiązku.

W ten sposób szkoła w narodzie niezawisłym jest potężną kuźnią, która urabia charaktery, oraz tworzy zastępy dzielnych obywateli ojczyzny.

Dobrobyt, rozkwit, państw nowoczesnych, wielki ruch handlowy i przemysłowy, czyżby egzystować mogły w narodzie ciemnym i głupim? Tylko inteligencja mas ludowych jest źródłem finansowego i ekonomicznego rozwoju społeczeństw, przeto szkołę narodową uważać należy za podstawę kultury i zamieszności narodowej państw nowoczesnych.

Jakżesz przedstawia się szkoła u narodów ujarzmionych? Jaka jej tam rola i zadanie?

Rządy zaborcze usiłują szkolnictwo społeczeństwa podwładnego wypaczyć i nagają ku swym celom państwowym.

Szkoła wedle zasad rządów zaborczych ma wychowywać dobrych urzędników państwowych i wiernych poddanych danego rządu a ostudzać i hamować zapędy i dążności bardziej samoistnych wychowanków. Ma się rozumieć zdrowe społeczeństwo toczy z takim rządem najezdyczmy ustawiczną walkę o ducha szkoły, o swobodę nauki we własnym narodowym duchu i języku, czyli o narodowy charakter szkoły. Tak się rzecz miała dotychczas ze szkołami w Polsce, z wyjątkiem zaboru austriackiego. Nie mieliśmy szkół narodowych, były szkoły tajne i te szerzyły światło wiedzy i kultury rodzinnej potajemnie pośród młodych naszych pokoleń.

Natomiast na obczyźnie szczególnie w północnej i południowej Ameryce posiadaliśmy zawsze i posiadamy obecnie szerokie pole do rozwinięcia indywidualnej przez nikogo niekierowanej oświaty własnej. To też szkolnictwo polskie na wychodźwie naszym winno sprostać wielkim i szczytnym swym narodowowychowawczym zadaniom a ludność powinna uważać za swój obowiązek moralny popieranie nie obcej, lecz polskiej szkoły!!!

### Angielskie sympatyje ku Polsce.

Pewien odłam moskalofilów polskich poczyna głosić obecnie dziwną i arcyhumorystyczną zasadę: «Skoro nie przez Rosję, to w każdym razie przez Anglię, Francję i Włochy wiedzie droga do wolnej Polski».

Ile racji i uzasadnienia ma ta nowa orientacja?

Przypatrzmy się nieco angielskiej opinii publicznej o Polsce a poznamy jakiej wartości są zapatrywania Anglii na nasze pragnienia i dążenia wolnościowe.

W Londynie pojawiło się niedawno obszernie dzieło znanego publicysty angielskiego Niniana Hilla, traktujące dzieje nasze porozbiorowe aż do wybuchu współczesnej wojny.

Wspominając o powstaniu listopadowym wychwala Hill rząd angielski za nieudzielenie pomocy powstańcom, przy czem wypowiada następujące zdanie:

«Rząd angielski oświadczył wtedy (t. j. w r. 1830) w prawdziwie proroczym natchnieniu, że w interesie Anglii nie leży osłabienie Rosji, gdyż Europa będzie potrzebowała w najbliższym czasie pomocy rosyjskiej w celu przywrócenia porządku».

Pisząc o wypadkach z czasów powstania styczniowego, nazywa on ten ruch pospolitym buntem przeciw prawowitej władzy, której Polacy winni zachować uległość, pokorę i . . . . . wdzięczność (!); polskie walki o wolność — zdaniem tego Anglika — to wykroczenie i niedorzeczność.

Zaś zwalczanie przez ludność Królestwa szkoły rosyjskiej uważa Hill za poryw nielogiczny, nie wytrzymujący krytyki. Albowiem byłoby ze szkodą samych Polaków, gdyby młodzież polska

przestała kształcić się na wzorach kultury rosyjskiej.

Wysoco charakterystyczne są poglądy p. Hilla na sprawę przyszłości Polski. «Dla każdego z nas Anglików jest rzeczą absolutnie pewną i jasną, że odbudowa Polski jako państwa niepodległego jest niemożliwością. Cały przyszły postęp opierać się musi na fakcie zaboru tego kraju przez Rosję. Obowiązkiem zaś rządu rosyjskiego jest pilnować niepodzielności ziem swego państwa i niedopuszczać żadną miarą do wyodrębnienia Polski, co byłoby początkiem rozczłonkowania posiadłości caratu».

W dalszym ciągu wpada autor w zachwyt, że Warszawa nie posiadała pod berłem rosyjskim samorządu miejskiego, lecz miała nad sobą «generał-gubernatora», który rządził miastem bez dyskusji i niepotrzebnej gadaniny, jako idealny komitet, złożony z jednej osoby

Zdaje się że powyższe wynurzenia londyński go publicysty ilustrują wyborze zapatrywania angielskiej opinii publicznej na Polskę i jej stosunek do Rosji. «Półtora roku braterstwa broni Anglików z dziwnym kozactwem wystarczyło aby Anglia wyzbyła się najzupełniej dawnej tradycji i hasła wolnościowych i stała się carosławna z krwi i kości».

Pod wpływem politycznym caratu oświadcza się angielska opinia publiczna jako przeciwniczka powstań polskich, jako zasadniczy wróg odbudowania niepodległego państwa polskiego — bo byłoby to przecież połączone ze szkodą Rosji!

Braterstwo broni i braterstwo pieniędzy wytworzyło między Anglią, Francją, Włochami i Rosją wspólną poglądów i najzupełniej jednolitą orientację w kwestyi polskiej, to też nonsensem jest przypuszczenie, jakoby Anglia, czy Francja, czy Włochy, mogły lub chciały uczy-

### GROBY SYBIRSKIE

czyli

#### Tajemnica zamku carskiego.

163).  
Wiem że w klasztorze tym niejeden już wyzdrowiał, któremu żaden lekarz na świecie nic nie mógł pomóc.

— To prawda — odrzekła Gabryela — lecz to byli cnotliwi ludzie, a nie hołota i włośczęgi.

Cygan zerwał się na równe nogi.

— Oho, matko — zawołał — czy chcesz przez to powiedzieć, że Przenajświętsza Matka nie jest dla cyganów, sądzisz że ona odmawia biednym cyganom swej pomocy, a tylko dla bogatych ma otwarte swe serce.

— Tak mi się zdaje — zawołała siostra Gabryela — bo Matka Boska nie ma nic do czynienia ze złodziejami i włośczęgami, bo są to ludzie, którzy, do kościoła nigdy nie chodzą, a modlą się tylko wtedy, kiedy bieda ich do tego zmusza.

— Mylisz się, czcigodna matko, — rzekł cygan usiłując ukryć swą wściekłość, gdyż gotowało się już w nim ze złości — i my także modlimy się, lecz my nie potrzebujemy wchodzić do tego kamiennego domu, w lesie kłękamy na ziemi, składamy ręce i odmawiamy modlitwy przy płonących ogniskach.

— Przy płonących ogniskach — rzekła przełożona — to znaczy, że modlicie się do ognia, wiem o tem dobrze, bo siedziałam raz przy łożu śmiertelnym pewnej cyganki i ona mi to powiedziała.

Lecz nie będę się o to z tobą sprzeczać, ale nie pozwolę ani tobie ani twojej żonie przestąpić progu kaplicy klasztornej, jedźcie dalej i szukajcie gdzie indziej uzdrowienia dla swej boleści.

To nie może być twe ostatnie słowo, czcigodna matko — zawołał cygan — każesz mi iść dalej nie dawasz mi pomocy. Matko Anno, gdybyś rzeczywiście mogła tak postępować, to kłamstwem byłoby to wszystko co ludzie opowiadają sobie o twej dobroci.

— Ja nie jestem matką Anną — zawołała nowa księżniczka — siostra Anna przestała już rządzić tutaj, inna wstąpiła na jej miejsce.

Cygan uderzył się ręką w czoło.  
— Czyż ja byłem ślepy — zawołał — że od razu tego nie zauważyłem, siostra Anna nie mogłaby ze mną mówić tak nielitościwie, a więc inna zajęła jej miejsce.

Lecz jakkolwiek jest, miejcie litość nademną, czcigodna matko, pomóżcie mej bo kocham Teherańską Różę jak własne życie, gdyby więc umarła, i ja musiałbym zginąć.

— Róża Teherańska nazwałaś swą żonę? zapytała siostra Gabryela — a więc ona nie jest wcale chrześcijanką lecz mahometanką?

Cygan zwrękał z odpowiedzią, potem zaś skinął głową.

— Tak czcigodna matko — rzekł — jest turczynka, uprowadziłem ją z haremu

— A więc niewierna — zawołała księżniczka — i ty żądasz odemnie, żebym pozwoliła takiej osobie wejść do kaplicy — nie, prędzej niech zginie na gościńcu, żeby dom Boży miał być skalany jej obecnością.

Wtem z oczu cygana strzeliły błyskawice, zacisnął pięści i pogroził niemi przełożonej.

— Strzeż się, ty nielitościwa kobieto, strzeż się przed mą zemstą.

Odmawiasz mi swej pomocy — dobrze więc, od dzisiaj stworzyłaś sobie zaciętego wroga.

A wtedy, że ja nie jestem zwyczajnym cyganem, jakim się wydaje, jestem Kal Achmet, zbójca, którego poszukuje władza, a na którego głowę nałożono nagrodę.

Kal Achmet przysięga ci zemstę, tobie i twemu klasztorowi.

Odprowadź mnie od swego progu, odmawiasz mi dla mej żony litości i pomocy, tego ci zapomnę, a skutki spadną na twą głowę.

Gdy Gabryela usłyszała, kogo ma przed sobą, zatoczyła się w tył.

Nazwisko Kal Achmet było jej dobrze znanem.

Kal Achmet był najsroższym zbrojcem w całej Rosji.

Przed niejakim czasem zjawił się w pobliżu Moskwy prowadząc ze sobą bandę i natychmiast popełnił kilka chytrze obmyślanych rabunków i całej okolicy napędził strachu.

Z urodzenia Turk, długie lata żył w Bułgarii, i dopiero, gdy tam nieczuł się już bezpiecznym, uciekł do Rosji i tutaj dalej prowadził swe zbrodnicze rzemiosło.

Kal Achmet nie był zwyczajnym rabusiem i zbójcą, opowiadano nawet o nim, że nigdy biednych ludzi nie niszczył, ale zato wobec bogaczy zwykł być krwiożerczym i nielitościwym.

I ten Kal Achmet stał teraz drzew księżniczką i przysięgał jej swą zemstą.

Gabryela krzyknęła z przestachu i uciekła w głąb klasztoru.

Myślała może, że rozbójnik zechce zaraz dokonać na niej zemsty, zatrzasnęła bowiem drzwi na zamek i własną ręką zasunęła rygiel.

Kal Achmet zaś stał jakiś czas nieporuszenie na miejscu gdzie kłęczał, potem potrząsnął gniewnie głową i odszedł.

Kilka minut później zniknął już w lesie, a z nim cała jego banda.

Siostra Gabryela zaś uciekła do swej celi, jakby za nią furze piekielne gonili.

Wreszcie zwolna odzyskała spokój.

Wiedziała, że Kal Achmet jest mściwy i że nie pierwszej spocznie, aż zgubi tego, któremu poprzysięgał swą zemstą.

Czyż nie mogła się obawiać, puścić jej czerwonego koguta na dach klasztoru?

Postanowiła natychmiast zaprowadzić środki ochronne które mogły ją ocalić.

Zawołała do siebie jedną z sióstr i poleciła jej, aby przez gór dostała się do najbliższej wsi i wzięwszy konie, o ile możliwości jak najprędzej pojechała do Moskwy, żeby nawet konie miały paść ze znużenia, to niech pędzi szybko, klasztor jest dość bogaty, aby mógł za nie zapłacić, a cóż znać para koni, gdy chodzi o życie tylu ludzi.

Pobożna siostra zaś miała zawezwać w Moskwie pomocy wojskowej i miała z listem księżniczki do komendanta.

Wieczorem wojsko mogło już być, a gdy klasztor będzie obsadzony, to nie potrzebuje już obawiać się zemsty Kal Achmeta, owszem jeszcze on będzie musiał się strzedz, aby nie wpaść w ręce żołnierzy.

Pobożna siostra wybrała się natychmiast w drogę.

Przełożona zaś kazała pozamykać wszystkie drzwi i w oknach poustawiała strażę z sióstr, które miały patrzeć na całą okolicę i dać znać, gdyby spostrzegły zbliżających się cyganów.

Lecz pomimo tych środków ostrożności siostra Gabryela nie czuła się bezpieczną, nie mogła się pozbyć jakiego nieokreślonego niespokoju, ciągle musiała myśleć o cyganie i jego słowach, w których przysięgał jej i klasztorowi zemstę.

Gdyby wojsko do wieczora nie przyszło wszystkie byłyby zgubione bo pewnym prawie było, że rabusie skorzystają z nocy, aby napaść na klasztor.

A co potem się stanie o tem siostra Gabryela nie mogła nawet myśleć.

Cygani zaś cofnęli się głęboko w las i w skalistym zagłębieniu rozłożyli się obozem. Wódz cygański, czyli chytry rabus Kal



nić coś dla dobra Polski. Dla nich Polska istnieje tylko jako rosyjska prowincja jako «kraj przywilejny» a marzenia o odbudowaniu państwa polskiego to «niebłagonadziejne» zamachy na całość i niepodzielność «matiuszki» Rosyi.

## Z POLSKI.

### Zjazd w Piotrkowie.

Z prasy europejskiej dowiadujemy się: W połowie listopada przybył do Piotrkowa prezes Naczelnego Komitetu Narodowego Dr. Jaworski, celem odbycia lustracji Departamentu Wojskowego N. K. N. Na wieść o jego przyjeździe zjechało się do Piotrkowa wielu wybitnych działaczy politycznych Królestwa Polskiego, z okupacji zarówno austriackiej jak i niemieckiej. Blisko połowa uczestników zjazdu pochodziła z Warszawy, zaś liczniejsze delegacje przysłał Lubelskie, Łódź i Kujawy.

Obrazy wykazały pocieszającą zgodność opinii i żywą dążność do ujednostajnienia ogólnonarodowej akcji Królestwa z zaborem austriackim; mówcy wszystkich obozów politycznych wyrażali się z pełnym uznaniem dla prac Naczelnego Komitetu Narodowego, jedynej dziś władzy kierowniczej w Polsce. Zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani w Piotrkowie dnia 12 listopada 1915 r. obywatele Królestwa Polskiego solidaryzują się z ideą Legionów walczących z Rosją o przyszłość Polski, uznają przeto za konieczne moralne i materialne popieranie tego wojska polskiego i wzmocnienie jego sił liczebnych przez czynny w nich udział Królestwa Polskiego.

Wszelkie wysiłki zmierzające do zdobycia państwowości polskiej uczestnicy zebrania rozwinąć pragną w łączności z Naczelnym Komitetem Narodowym, którego działalność uważają za bezpośredni wyraz polskiej polityki państwowej.

Rezolucja ta jest doniosłą manifestacją polityczną. Stwierdza ona bowiem, że większość społeczeństwa polskiego, dążąca, świadomie i jednomyślnie do osiągnięcia państwowości własnej, zajmuje front zdecydowanie antyrosyjski, jak tego do wodzi gorące oświadczenie się jego miarodajnych przedstawicieli za ideą Legionów i Naczelnego Komitetu Narodowego.

### Z walk I brygady Legionów na Polesiu Wołyńskim.

W łączności z wojskiem niemiecko-austriackim walczą Legiony polskie nad rzeką Styrem.

Mimo bagnistego terenu spisują się tu legionieści nader dzielnie, wzbudzając

swem niepospolitem męstwem i wytrzymałością podziw armii centralnych. Jak donoszą «Wiadomości Polskie», udało się legionistom w ciągu listopada odnieść 2 ważne zwycięstwa nad liczebnie przeważającymi siłami rosyjskimi. Pierwszym ich sukcesem był śmiały atak na wieś Jablonkę, gdzie odznaczył się znakomicie pułk I, podchodząc do okopów nieprzyjacielskich bez wystrzału, biorąc je szturmem a następnie odbiwszy kontratak rosyjski, utrzymując się na pozycji w krzyżowym ogniu nieprzyjacielskiej artylerii i piechoty.

Zaznaczyć przytem należy, że wojska rosyjskie operowały sowsie materiałem wojennym — japońskim. W zdobytych pozycjach znaleziono mnóstwo szrapneli i karabinów japońskich.

W kilka dni po wyparciu Moskali z Jablonki rozpoczęto atak na wieś Kukle, niezmiernie silną i zacięciem bronią pozycję rosyjską, do której dostęp utrudniały trzęsawiska i moczary okoliczne.

Ze strony Legionów do boju i bezpośrednio wykonania ataku przystąpił pułk VI i III pierwszej brygady.

O godzinie 5 po południu rzucili się oba pułki z okrzykiem «hura» na bagnety.

Straszliwy ten impet, niepowstrzymany gęstym ogniem wroga, skruszył odrazu pozycję rosyjską, rozerwał linię nieprzyjacielską i wprawił Moskali w popłoch, zamieszanie i ucieczkę.

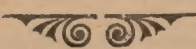
Strasziła ta walka, w której młody polski szereg I brygady miał strzelca «żelaznej» brygady syceryjskiej, nie trwała więcej jak 40 minut.

Zwycięskie pułki polskie stały się panami ważnych pozycji rosyjskich w całym pierścieniu wsi Kukle.

Komenda armii centralnych wyraziła obu pułkom szczególne uznanie za dzielny i dziarski czyn wojenny a grupa armii generała Gerocka wniosła na cześć Polaków, zdobywców Kukli, trzykrotny okrzyk: «hura!»

### Nowa placówka Legionów.

Jak donosi «Gazeta wieczorna», za zgodą austriackiego ministerium obrony krajowej założono w Przemyślu stację transportową i zbożową Legionów polskich; kierownikiem jej został mianowany major II brygady Bolesław Zaleski. Zakres działania tej stacji obejmuje całą wschodnią część Galicji a zadaniem jej będzie pośredniczenie między wojskowymi władzami austro-węgierskimi a władzami legionowymi w sprawie zaprowiantowywania pułków legionowych a także w sprawach werbunku nowych ochotników pod sztandary Legionów.



Achmet, kazał żonę swą znieść z wozu i ułożyć na poduszkach blisko płonącego ogniska.

Róża Teherańska blada coraz bardziej a pierś jej gorączkowo się poruszała.

Kal Achmet był w rozpacz.

Usiadł przy niej, wziął jej rękę i patrzył na umierającą.

— Można było jej pomóc — mrucał — gdyby ją przyjęto do klasztoru, bo nie mogła powrócić do zdrowia przy takim życiu, jakie ja prowadzę.

Lecz gdyby ją dobrze pielęgnowano, gdyby jej lekarze byli podawali swe cudowne wzmacniające napoje to możeby trucizna była ustąpiła z jej ciała.

Trucizna!

Gdy słowo to nasunęło mu się na usta, zerwał się, zacisnął pięście, a oczy jego dziko świeciły, chwycił kawałek drzewa, leżącego u nóg jego i rzucił go daleko od siebie, jakby ono było ciałem ludzkim, a on chciał na nim wyrzucić swój gniew.

To jedno słowo «trucizna» obudziło w nim okropne wspomnienie.

Kal Achmet zawsze był rozbójnikiem, był czas gdy żył jako wesoły chłopiec w perskiej wiosce i przykładał gorliwie rękę do pracy.

Wtedy nie jedna dziewczyna pożądliwem wzrokiem nań spoglądała i nie jeden zamożny gospodarz chętnie oddałby mu swą córkę.

Lecz nie myślał wcale o żeniectwie, mieszkał bowiem ze swą starą matką którą utrzymywał i mawiał dopóki ona żyje, nie potrzebuje żony.

Do tej wsi perskiej przyjeżdżał od czasu do czasu człowiek, którego zjawienie się rozsiewało zwykle strach na mieszkańców.

Był to dzierżawca podatkowy Abdella.

Rząd perski bowiem nie ściągła sam podatków, lecz wydzierżawia je.

Taki dzierżawca dba tylko o to, aby jak

najwięcej z ludzi wycisnąć i nie przebiegał w środkach, aby także i od najbiedniejszych odebrać należne sobie podatki.

Dzierżawca podatkowy ma prawo nie placącym podatków zabrać ich ostatnie pieniądze, a nawet mógł ludzi tak długo trzymać zamkniętych, aż jaki przyjaciel za nich zapłaci, zabierze im ostatni owoc dojrzewający na polu, wypęda ostatnią krowę ze stajni, ściąga ze starca i chorego wełnianą kołdrę.

A dzierżawca Abdella, był jednym z najgorszych.

W Teheranie miał ogromny pałac z pięknym ogrodem, utrzymywał wielki harem a wiele posiadłości ziemskich było jego własnością.

Pomimo tego jednak ciągle dbał tylko o powiększenie swego majątku i bez wyćnięcia sam jeździł po wsiach, gdzie wydierżawiał podatki i własnoręcznie odbierał pieniądze i zajmował rzeczy.

Wszędzie, gdzie tylko przybył nienawidzono go, wiedziano jednak zarazem, że jest człowiekiem wpływowym i nie okazywano mu tego.

Chociaż sam był okropnie brzydki, lubiał jednak ładne kobiety i pieniędzmi udawało mu się je do siebie przywazywać i szły do jego haremu.

Ozdobą jego haremu zaś była czarująca piękna kobieta, która w szczególniejszy sposób dostawała się do rąk dzierżawcy podatków.

Własny ojciec sprzedał ją jemu za znaczną ilość złota, aby za otrzymane pieniądze otworzyć na nowo handel, gdyż poprzedni upadł zupełnie.

Tak więc Fatma, powszechnie zwana Różą Teherańską, dostała się w posiadanie człowieka znenawidzonego przez siebie, gdyż Abdella już pierwiej ubiegał się o jej względy lecz bez skutku.

Ponieważ Abdella kochał Fatmę jak żadną inną ze swych i na każdym kroku ją

## Z BRAZYLII

### Dochody urzędu cłowego w Rio.

W przeciągu listopada ubiegłego roku wpłynęło do urzędu cłowego w Rio 1537 tysięcy w złocie i 3009 tysięcy w papierach; zaś pobory tegoż urzędu z listopada roku 1914 wynosiły 1100 tysięcy w złocie i 1929 tysięcy w papierach; były więc mniejsze od dochodów z roku 1915 o 437 tysięcy w złocie i 1080 tysięcy w papierach.

### Gwałt angielski wobec okrętu brazylijskiego.

Statek brazylijski «Rio Branco», który w portach Rio i Santos przyjął na swój pokład 41000 worków kawy, skoro przybył do portu S. Vincente, został przez kłazownik angielskie zatrzymany, pozbawiony towaru i odstawiony przemocą do angielskiego portu Falmouth.

## Z Parany.

### Fanatycy.

Z Florianopolis nadchodzi wiadomość, że do dnia 8 b. m. 3468 fanatyków schwytano wojsko stanu S. Cathariny. Jednakże kapitan Vieira Rosa donosi, że niebezpieczny bandyta Adeodato przeprawił się przez rzekę Rio Peixe celem dostania się do Irany, gdzie zamierza organizować nowe bandy.

Ludność w okolicy Irany ma się odnosić do fanatyków nie najgorzej. Zachodzi obawa, że Adeodato wykorzysta życzliwość niektórych mieszkańców ku dawnym przywódcom fanatyków i znajdzie tu grunt podatny do formowania nowych band.

### Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w «Gazecie Polskiej» załączonego niniejszem sprawozdania z posiedzenia Twa. Wzajemnej Oświaty w Guazuwirze górnej w dniu 9 b. m.

Z poważaniem  
prezes: T. Wolski.

W dniu 9. Stycznia 1916 r. Na zebraniu Twa. Wzajemnej Oświaty na kolonii Guazuwira górna, w obecności 17 członków 1. Twa. liczy wszystkich członków 20). Obradowano sprawę fundusową Twa. na rok 1916. Po wyczerpaniu wniosków i debat postanowiono co następuje:

Zważywszy, że niektórzy członkowie Twa. nie uczęszczają na zebrania, nie dbają o szkołę nie uiszczając zaległych wkładów miesięcznych i szkolnego i zda-

nia tychże, iż jeśli tu nie będą uczyli się ich dzieci, to zostaną posłane do szkoły w Boa-Vista odległej o 4 kilometry od Guazuwirze, wybudowanej przed 3 laty, a która obecnie blisko do roku jest zamkniętą z powodu braku dzieci, i ponieważ obecnie szkołę popiera tylko 3/4 członków zamieszkałych w kolonii Rio Baixo i jest odległych o 8 kilometrów od szkoły i że na dalsze popieranie szkoły przez członków z polskich okolic, którzy swarami i niezgodą starają się rozluźnić węzły łączące członków Twa. liczyć nie można, więc jednogłośnie 14 głosami obecnych członków uchwalono:

Dom Twa. Wzajemnej Oświaty w Guazuwirze, wraz z ziemią i całym inwentarzem szkolnym sprzedać i Twa. rozwiązać, osiągniętą zaś ze sprzedaży całą sumę o ile przeciwni członkowie zgodzą się piśmiennie wysłać za pośrednictwem Komitetu Obrony Narodowej cierpiącym z nędzy naszym Rodakom i na Legiony w Polsce. W razie zaś odmowy przez tych członków, oddania tej sumy na cel powyższy. przeznaczyć tę sumę w myśl § ustawy Twa. na szkolnictwo polskie w Brazylii.

Dla ulżenia zaś dziatwie naszej w liczbie 20. w codziennym 16 kilometrowym kursie i w celu nieprzerwywania dalszej nauki szkolnej, otworzyć tymczasowo szkołę własnym naszym kosztem w kolonii Campo Redondo Incosto do Rio Baixo, a oddalonej zaledwie o parę kilometrów od miejsc zamieszkania naszej dziatwy.

I o powyższej uchwale ogłosić za pośrednictwem «Gazety Polskiej»

Zarząd Twa. Wzajemnej Oświaty.

Marechal Mallet 19 grudnia 1915 r.

Szanowna Redakcjo!

Niniejszem proszę o łaskawe pomieszczenie w «Gazecie Polskiej» załączonego sprawozdania:

Uczniowie polskiej szkoły średniej złożyli na Legiony:

Zygmunt Selner 2. Tadeusz Selner 2. Aleksandra Miecznikowska 1\$700, Henryk Miecznikowski 1\$500 Tadeusz Miecznikowski 500 rs. Wiktor Miecznikowski 1. Amalja Miecznikowska 500 rs. Wład. i. w Hryncz 200 rs. Na biednych: Jan Sobociński 1. Aleksy Sobociński 1. Razem 11\$400.

## Z Kurtyby.

### Rozpoczęcie nauki szkolnej.

W poniedziałek dnia 17 b. m. rozpoczęcie się nowy rok szkolny w szkole Wielebnych Siostr R. M. przy ulicy Aquidabam 108, jakoteż w domu towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Ebano Pereira.

Nie, nie można tego w ten sposób zrobić robimy to w tajemnicy, jest wiele innych środków do pozabawienia życia, które nie wzbudzają tyle podejrzeń.

— O czem myślisz matko? Zapytał Kal Achmet.

— Zanim jednak mogła matka odpowiedzieć, usłyszano przed domem turkot wozu, trzask bicza i rżenie koni.

— Jest już tutaj — rzekł Achmet — będzie to mnie kosztowało wiele trudu spokojnie wystąpić naprzeciw niemu.

— Panuj nad sobą, Achmet — szepnęła matka do syna — na chłodno obmyślona zemsta jest o wiele skuteczniejsza.

Drzwi się otworzyły i zjawił się w nich dzierżawca podatkowy Abdella.

Był to mały, chudy człowiek z głową zupełnie łysą i krótką szpakowatą brodą, oczy jego leżały głęboko w jamach, lecz spojrzenie ich było przenikliwe.

— Pieniądze macie gotowe? — zawołał Abdella do starej Mirzy i jej syna.

Stara podeszła do dzierżawcy i rzekła z nadzwyczajną uprzejmością:

Może rzecysz wejść Abdela i u nas wypożyczyć?

Chętnie — odrzekł dzierżawca — i nie sam, lecz ze swą żoną, którą mam przy sobie, Różę Teherańską.

Jest znużoną wskutek długiej drogi, chętnie więc wypożyczę na miękkim postaniu.

To rzekłszy skinął na sługi a ci pobiegli do wozu, odemknęli drzwiczki i wywieśli z niego młodą kobietę, której oblicze zakryte było gęstym welonem.

Tutaj możemy wypożyczyć, Różo — zwrócił się Abdella do swej towarzyszki, której piękne kształty zwróciły uwagę Kal Achmeta.

Spocznij na tem postanieniu, stara ta przynieś ci coś do pokrzepienia się.

wyróżniał, a bojąc się, aby w jego nieobecności zadrosne jego inne żony nie uczyniły jej jakiejś krzywdy, albo nawet nie zabiły, brał ją zawsze ze sobą ilekroć miał gdzie wyjechać.

Pewnego dnia przybył Abdella ze swą piękną żoną do tej wsi, gdzie mieszkał Kal Achmet.

Tak wszyscy mieszkańcy, tak i Kal Achmet pomimo niezmordowanej pracy, zubożał ogromnie wskutek nieurodzajów i nie miał czem zapłacić podatku.

Matka Achmeta załamywała ręce, usłyszawszy, że Abdella przyjechał. Lecz Achmet spodziewał się, że na się uda wzruszyć zaskorupały umysł dzierżawcy.

Wtedy matka, zwana we wsi mądrą Mirzą wyznała synowi długo ukrywaną przed nim tajemnicę.

Kal Achmet miał siostrę, o której sędzi że umarła na febrę, tak mu matka zawsze mówiła, teraz zaś dowiedział się z jej ust, że jego siostra popełniła samobójstwo, skoczywszy do rzeki a przyczyną jej śmierci był właśnie nielitościwy Abdela, który ją zabrał ze sobą.

Achmet usłyszawszy to, wpadł w szalony gniew i porwał na ścianie wiszącą strzelbę, aby pomścić się na zabójcy swej siostry.

— Matko — zawołał — człowiek ten nie może wyjść żywy z naszej wsi.

— Ty jesteś moim synem — rzekła mądra Mirza — ja niegdyś przysięgłam na grobie mej córki, że nie puszcze tego nędznika bezkarnie, a jakkolwiek wiele lat już minęło, jest jednak jeszcze czas co dorzymania przysięgi.

— Zabiję go, gdy przekroczy próg naszego domu — zawołał wzbudzony Achmet.

— Tak nie, mój synu, nie tak — ostrzeżęła stara Mirza — po co masz narażać swe młode życie, bo gdy znajdą tu trupa dzierżawcy, ciebie powiesz na szubienicy.



### Inauguracja nowego gmachu kamry municypalnej.

Dnia 24 lutego, jako w dzień proklamowania konstytucji, nastąpi uroczysta inauguracja nowego budynku kamry municypalnej. Dnia 15 lutego odbędzie się pierwsze posiedzenie kamry w nowym budynku.

### O ś. p. Franciszku Nadolnym.

Prasa tutejsza a przedewszystkiem „Commercio do Paraná” wielbi zasługi około rolnictwa i uprawy herwy zmarłego Rodaka naszego ś. p. Franciszka Nadolnego.

Był on wynalazcą niezmiernie ważnego ulepszenia w uprawie i suszeniu herwy, dzięki czemu herwa parańska pod względem jakości i smaku dorównuje nawet herbacie chińskiej i rosyjskiej.

Przychylna opinia prasy brazylijskiej o działalności ś. p. Nadolnego przekonywa nas że Brazylijanie potrafią ocenić zasługi Polaków położone około rozwoju Parany.



### PODZIĘKOWANIE

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym Męża, Ojca i Brata naszego ś. p. Franciszka Nadolnego, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę zmarłemu biorąc udział w pogrzebie i w uroczystym nabożeństwie żalobnym za jego duszę — składamy szczerze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać”.

Rozalia (żona) Jan, Feliks, Leonard, Edward, Aleksander, Filip, Szymon i Stanisław (synowie) Leokadya, Amalia, Filomena, Klara, Magdalena, Jadwiga i Rozalia (córki) Jan i Piotr (bracia) Bernard Grochocki (zięć).

## Z wojny światowej.

### TELEGRAMY

#### Wielka ofensywa rosyjska.

Na olbrzymiej przestrzeni, między Czarotorskiem a Czerniowcami, wynoszącej ponad 170 mil, rozwinęli Rosyanie rozpaczliwą ofensywę, jednakże, jak donosi telegram z Amsterdamu, ataki ich nie odniosły dotychczas nigdzie zamierzonego rezultatu.

Celem tej akcji zaczepnej jest przełamanie frontu niemiecko - austriackiego i utworzenie sobie drogi do Karpat i na Bałkany.

Usiłowanie to znajduje wyraz w rozkazie dziennym cara Mikołaja, który poleca armiom rosyjskim przełamać linię nieprzyjacielską bez względu na ofiary w ludziach. Nic więc dziwnego, że Rosyanie szafują w tej morderczej walce obficie i hojnie życiem ludzkim; według doniesień oficjalnych, straty rosyjskie nad rzeką Strypą wyniosły w ubiegłym tygodniu 50.000 ludzi.

Urzędowy telegram wiedeński powiada, że ostatnie walki nad rzeką Styrem przybrały obrót dla oręża rosyjskiego niepomysłny; austriacka obrona krajowa wyparła Rosyan z cmentarza w Czartorysku i z najbliższej okolicy tej miejscowości. W Galicji wschodniej powstrzymałi Austriacy i odparli wszystkie dotychczasowe ataki rosyjskie. Dnia 6. b. m. wtargnęły oddziały nieprzyjacielskie do okopów austriackich, jednakże niebawem ustąpić musiały przed dzielnym kontraatakami 16 i 24 pułku honwedów.

Również na granicy bukowińskiej został napór rosyjski wstrzymany, gdyż w krwawej bitwie pod Toporowcami zajęli Austriacy najważniejsze pozycje rosyjskie i zabrali sporo jeńców amunicyi i broni. Wskutek tej porażki najezdźców uniemożliwiony został dalszy pochód w głąb Bukowiny a Czerniowce ochronione zostały przed powtórny najazdem dzikich hord moskiewskich.

### Na Wołyniu.

Nad brzegiem jednego z dopływów Horynia rozgromili Austriacy silne oddziały inanterii rosyjskiej, zadając pokonanyemu zupełną klęskę.

### Bunt wojskowy w Chocimiu.

W rosyjskiej nadgranicznej fortecy Chocimiu zbuntowały się dwa pułki złożone z żołnierzy wyznania mahometańskiego. Bunt został ostatecznie przez kozaków stłumiony. Buntowników rozbrojono i sądem wojennym skazano na karę śmierci.

### Z walk na Kaukazie.

Mimo nader niedostępnego terenu, ofensywa turecka na Kaukazie nie spoczywa; według ostatnich doniesień z Konstantynopola, armia Enver Paszy w pochodzie na fortecę Kars dotarła do miejscowości Artha przesładując i dziesiątkując uciekające wojska rosyjskie.

### Po wypędzeniu sprzymierzonych z Gallipoli.

W Konstantynopolu panuje radość olbrzymia z powodu ostatecznego wygnania anglo - francuskich najezdźców z półwyspu Gallipoli. Zwycięstwo to krzepi w narodzie tureckim ducha wojennego i wytworza wiarę w ostateczną wygraną.

Rząd i społeczeństwo tureckie zajęte są przygotowaniem do nowej wielkiej akcji zaczepnej przeciw Anglikom, uważanym powszechnie za największych wrogów całego muzułmańskiego świata.

### Atak bułgarsko - niemiecki na Saloniki.

Londyński telegram przynosi wiadomość, że Bułgarzy wraz z siłami niemieckimi rozpoczęli już operacje zaczepne przeciw wojskom sprzymierzonych skoncentrowanym pod Salonikami.

Równocześnie zeppelin niemiecki dokonał wyprawy ponad obóz angielsko - francuski, na który rzucił 78 bomb. Wskutek tego wybuchł na kilku pozycjach angielskich i francuskich gwałtowny pożar.

### Na terenie serbskim.

Na obszary byłego państwa serbskiego przybywają, przez Bułgarię, liczne oddziały wojsk tureckich z Małej Azji, zaś armie niemiecko - austriackie, które przeprowadziły rozbięcie wojsk serbskich i okupację Serbii zostaną niebawem wysłane na inny ważniejszy teren wojenny.

W Monastyrze znalazło się archiwum serbskiego ministerium spraw zagranicznych; zostało ono w całości przewiezione do Wiednia.

### Podbój Czarnogóry.

Lewe skrzydło armii generała Koevesa zajęło miejscowość Bioce, położoną na północ od miasteczka Berane. W ten sposób cała północna i wschodnia część kraju znalazła się niepodzielnie w ręku zdobywców.

Równocześnie prawe skrzydło armii gen. Koevesa, w połączeniu z wojskiem austriackim marszerującym z Dalmacji dokonywa podboju południowych obszarów Czarnogóry. Austriacy zdobyli w tych stronach ważną pod względem strategicznym górę Łowczen, wskutek czego posunęli się tuż pod stolicę kraju Cetynię, której zajęcie jest w najbliższych dniach spodziewane. Władze czarnogórskie opuściły Cetynię i przeniosły biura i archiwę rządowe do portowego miasta Antivari.

Wiadomość powyższą powtarza dosłownie oficjalny telegram czarnogórskiego rządu.

### Chęć niesienia pomocy upadającej Czarnogórze.

Szybkie postępy zdobywcze wojsk austriacko - niemieckich w Czarnogórze wywołały wielkie zainteresowanie we Włoszech.

Prasa włoska domaga się od rządu swego niesienia natychmiastowej pomocy upadającej Czarnogórze, mianowicie wysłania Czarnogórcom posiłków wojskowych a przedewszystkiem artylerii górskiej, żąda też silnego obwarowania fortecy Skutari, w której możnaby stawić zdobywcom przez czas dłuższy poważny opór.

### Stosunek Rumunii do Austrii.

Londyński telegram powiada, że 27000 krów sprzedała Rumunia austriackim dostawcom wojskowym.

Jest to szczegół dość ważny, pozwala bowiem przypuszczać, że rząd rumuński zajmuje obecnie względem Austrii stanowisko bardziej przychylnie niż dawniej, skoro zaprowiantowuje austriackie armie.

### W Szampanii.

Telegram londyński powiada, że ofensywa, którą rozpoczęli Niemcy w Szampanii, zakończyła się klęską niemiecką; Niemcy stracili 25000 żołnierzy.

### Przeciw Anglii.

W kongresie waszyngtońskim wystąpił deputowany Fuss z ostrym oskarżeniem przeciw Anglii, która dopuszcza się w bieżącej wojnie na każdym kroku naruszania neutralności państw niewojujących. Domagał się on od rządu zaniechania jakiegokolwiek popierania Anglii a przedewszystkiem niewysyłania Anglikom amunicji.

W podobny sposób przemawiało kilku innych deputowanych. Wreszcie senator Gore postawił wniosek by uchwalić prawo zabraniające wysyłania dla stron wojujących pieniędzy i materiałów wojennych. Będzie to najskuteczniejszym środkiem do uśmierzenia zapалу wojennego państw sprzymierzonych.

Poszukuję syna swego **Józefa Zielińskiego**. Ktoś o nim cośkolwiek wiedział, lub on sam, zechce łaskawie donieść pod adresem:

Józef Zieliński  
Sandweg, poczta Indajal, S. Catharina.

## WAŻNE DLA KOLONISTÓW

S. paulistańska firma

### "Loja Flora,"

Caixa do Correio 307

São Paulo

Wysła kolonistom, na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani znajdują praktyczne wskazówki uprawy wszelkich produktów rolniczych.

### Warstat

#### kowalsko-mechaniczny.

Wykonuje wszelkiego rodzaju narzędzia rolnicze jako to, Plugi, Radelka do obrabiania kartofli, Brony sprężynowe, Pleńniacze wszelkiego rodzaju, Kultywatory, jakoteż Wozy, Aranie, reperacja broni wszelkiego rodzaju, Maszyny do szycia, Gramofony, Rowery, Sieczkarnie, jakoteż wyrabia się bramy, parkany i t. d.

Szczypiór & Skowroński

Araucaria, Palmital 3-ci kilometr od miasteczka za wodą.

### MASAŻYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

— rozmaite masaże ręczne —  
leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 24.  
Kurytyba.

### BALE

#### Na Kampinie

Urządza dnia 16 stycznia b. r. p Stanisław Pałkowski właściciel wendy 10 procent przeznacza na głosnych w Polsce.

Prosi Szan. Rodaków o liczne przybycie.

### Ogłoszenie

Zawiadamiam niniejszem Szanownych Rodaków, że przeniosłem szkołę z parku „Polonia” do budynku przy ul. **Dr. Vincente Machado nr. 16** tuż przy placu Osorio.

Wpisy do szkoły odbywać się będą w kancelarii szkolnej w dniach 14 i 15 b. m.

Nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o 8 godzinie rano.

Z poważaniem  
Stolina St.

**Wkrótce !!**

**Nastąpi otwarcie sklepu** ✨ **A COLONIAL** ✨

Na składzie będą: towary łokciowe i drobiazgowo, gotowa bielizna, jakoteż artykuły dla kolonistów

✨ **A COLONIAL** ✨ **„Zaprowadzi w naszym mieście zupełnie nowy system sprzedaży,,**

**Po Amerykańsku!** Każdego dnia będą towary łokciowe rozdawane odbiorcom za darmo! **Po Amerykańsku!**

✨ **O PONTO CHIC** ✨ dział „A COLONIAL,,

Specjalność: **Biała bielizna dla pań, z Wiednia i Brukseli**

**Gorsety amerykańskie "Newo"** — najhygieniczniejsze, najwygodniejsze i najelegantsze na świecie. Prawdziwie idealne gorsety!

**Caixa postal 125 Ul. Commendador Nr. 1. Caixa postal 125**



# Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakteriologa

## Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

### REPREZENTACYA

Wyłącznie wielu firm europejskich  
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

#### Jack Dromlewicz lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 zrana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i  
**wyjmuje zęby bez bólu.**  
rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

#### Zakład Fryzjerski

przy ul. **Commendador Araujo Nr. 36**

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swój do swego”!  
Z uszanowaniem  
A. Kowalski

#### Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA -- PARANÁ

#### Dr. Józef Czaki

(choroby wewnętrzne, kobiet i dzieci), stały lekarz Sanatorium „Araucaria” w Araucaryi, przyjmuje chorych w Kurytybie w czwartki i piątki od 1 do 4. w biurze D-ra Szymańskiego na Praça Ozorio Nr. 1.

### „Floricultura Edelweiss”

ulica 15 de Novembro Nr. 25.

posiada na sprzedaż po cenach umiarkowanych

**nasiona warzywne i kwiaty.**

Dla p. p. kupców, właścicieli wend i przekupniów znaczny rabat.



Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Głosy wszystkich sfer ludności i prasy stwierdzają jednoznacznie, uzdrawiającą działalność pozywnego preparatu solnego

## „Isis Vitalin”

Poniżej, o ile miejsce pozwala, podajemy kilka z pomiędzy bardzo wielu pochł. bnych świadectw uznania, z których wynika, na jak liczne dolegliwości jest „Isis Vitalin” niezawodnym środkiem leczniczym.

„Czuje się zobowiązanym podać do publicznej wiadomości, że cierpiąc długie lata na osłabienie nerwów, odzyskałem w zupełności zdrowie i siły przez użycie 5 ciu flaszek „ISIS VITALINU”. Przetę składam to świadectwo chętnie, z własnych pobudek, bez nieczyich obcych wpływów.  
S. Bento, Lençol (S. Catharina)  
12 lipca 1915 r. Franciszek Krikl.”

Byłam przez lat 4 do tego stopnia chorą, że ledwie mogłam przejść przez izbę, cierpiałam na bezsenność i brak apetytu. Wszystkie środki lecznicze, jakich używałam, nie pomagały mi wiele. Dopiero, gdy za radą brata użyłam „Isis Vitalinu”, mogłam po krótkim czasie spać i odzyskałam apetyt.  
Po użyciu 5 flaszek tego lekarstwa jestem zupełnie zdrową.  
Hansa (S. Bento) 14/9 1913. Anna Szwarcz.

W znanyim dzienniku „Deutsche Post” wychodzącym w S Leopoldo (Rio Grande do Sul) czytamy w numerze z dnia 14. stycznia 1915 r. następującą korespondencję:

„Ogólnie twierdzą, że pewne fabrykaty zawierają wielki swój pokup gorliwej reklamie, zaś o ich jakości i użyteczności prawie mowy być nie może.

Kto chciałby to twierdzenie zastosować do ogłnie znanego preparatu „Isis Vitalin”, ten przy pierwszym spróbowaniu „Isis Vitalinu” dozna rozczarowania i przyzna, że w tym wypadku szeroka reklama jest prowadzona tylko w interesie cierpiącej ludzkości.

W tych dniach piłem „Isis Vitalin” celem orzeźwienia się i przekonałem się że „Isis Vitalin” jest najmilszym ze wszystkich znanych mi napojów. Ponieważ ten preparat jest zarazem środkiem leczniczym, więc to orzeźwienie jest podwójnej wartości.

Wreszcie należy dodać, że „Vitalin” można pić jak sok z wodą musującą. Jestem przekonany, że „Isis Vitalin” może być dla anty-alkoholików wyborynym i ulubionym napojem;

szkoda tylko, że właściciele restauracyi jeszcze „Vitalinu” jako napoju stołowego w swych lokalach nie wprowadzili. Spodziewaę się na leży, że wkrótce „Isis Vitalin” doczeka się należytego rozpowszechnienia i uznania.”

„Moim dwóm słabym 7 i 9 letnim dzieciom dałem z polecenia przyjaciela „Isis Vitalin”

i już po użyciu parę flaszek przekonałem się, że stan zdrowia znacznie się polepszył. Mogę więc ten preparat jaknajlepiej polecić wszystkim, co cierpią z jakiegokolwiek słabości.

Plato Wyborski  
B Colonia — Rio Grande do Sul.

Znany przemysłowiec z Joinville p. August Steck pisze w uznaniu za wyborne uzdrowienie go przez

#### „ISIS VITALIN”

co następuje:

„Od długiego czasu cierpiałem na wielkie zdenerwowanie, które uniemożliwiało mi wszelką pracę. Wiele środków lekarskich i rad wypróbowałem bezskutecznie. Dopiero na zlecenie pewnego lekarza użyłem „Isis Vitalinu”, który pomógł mi nadzwyczaj dobrze. Dziś jestem zupełnie przy zdrowiu i nie uczuwaam żadnych dolegliwości.

Pocieważ „Isis Vitalin”, zmieszany z wodą daje bardzo smaczną lemoniadę, szczególnie orzeźwiająca w lecie, dlatego trzymam obecnie zawsze w domu „Isis Vitalin” dla użytku całej mej rodziny, zarówno młodych jak i starych

„Isis Vitalin” jest ekstraktem, którego flaszka daje 60—65 szklanek lemoniady; jest więc środkiem bardzo tanim. Lemoniada ta jest cenną polecenia, gdyż dodaje werwy życiowej i krzepi zdrowie.

Przy tej okazji dziękuję Panu publicznie za Pański znakomity preparat.  
Joinville 5 września 1914.

August Stock.

Zastępca generalny na Paranaę: **Carlos Luhm & Irmãos.** Kurytyba.

## APTEKA

„Tiradentes,”

Plac Tiradentes 25. (w nowym domu obok Carrãoa)

### WALEREGO WIŚNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni by stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.